

Warszawa, dn. 16 września 2024 r.

Prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski
Uniwersytet Warszawski
Wydział Prawa i Administracji
Katedra Kryminalistyki



Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Mateusza Ignaszaka
Profil kognitywny eksperta kryminalistyki

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Prawa i Administracji,
promotor: dr hab. prof. UAM Szymon Matuszewski)

I. Recenzowana rozprawa doktorska mgr Mateusza Ignaszaka obejmuje kilka obszarów wiedzy; z pewnością jest to kryminalistyka w zakresie ogólnym (dotyczącym w szczególności teorii identyfikacji), ale także w zakresie bardzo wyspecjalizowanych rodzajów badań (daktyloskopia, badania pismoznawcze), ponadto proces karny i związana z nim teoria opiniowania, wreszcie psychologia – przynajmniej w odniesieniu do metod służących do określania profilu kognitywnego eksperta kryminalistyki. Już więc samo podejście – interdyscyplinarne zasługuje na uznanie. Głównym celem, jaki postawił sobie Autor zajmując się stykiem tych różnych obszarów wiedzy było sprawdzenie, czy i w jakim zakresie możliwe jest tworzenie profili kognitywnych dla różnych zawodów, w tym przypadku związanych z wykonywaniem ekspertyz kryminalistycznych. Przy czym użycie liczby mnogiej – profile, nie jest przypadkiem, ponieważ rozważania mgr M. Ignaszaka koncentrują się nie tylko na tytułowym „ekspercie kryminalistyki”, ale Doktorant eksploruje dalej możliwość różnicowania profili kognitywnych dla ekspertów różnych specjalności kryminalistycznych. Myślą przewodnią wywodów było bowiem założenie, które Autor pracy chciał zweryfikować w oparciu o własne badania eksperymentalne, że takie profile powinny się różnić, gdyż prowadzenie badań przez specjalistów z różnych dziedzin techniki kryminalistycznej wymaga odmiennych kompetencji i prawdopodobnie niepokrywających się predyspozycji.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że w sferze kryminalistycznej praca wykracza poza badania pismoznawcze czy daktyloskopijne, które traktowano jako przykłady do analizy profili kognitywnych biegłych wykonujących ekspertyzy z obu tych dziedzin, a prezentuje szersze podejście do problemu możliwości tworzenia profilu eksperta z zakresu kryminalistyki, dotykając również tak ważnych kwestii, jak praktyczna możliwość wykorzystania idei profilowania w rekrutacji kandydatów na ekspertów z zakresu kryminalistyki, a nawet biegłych wielu innych specjalności. W tym sensie próba budowania profili kognitywnych dla ekspertów prowadzących badania daktyloskopijne czy pismoznawcze jest niejako „pretekstem”, pierwszym krokiem do nowatorskiego (przynajmniej w warunkach polskich i przynajmniej dla zastosowań praktycznych) podejścia dotyczącego weryfikacji kompetencji biegłych opiniujących w sprawach karnych. Takie podejście należy wysoko ocenić, inna sprawa, czy udało się Autorowi pozytywnie zweryfikować hipotezę o możliwości tworzenia oraz przydatności w praktycznym wykorzystaniu profili kognitywnych ekspertów kryminalistyki.

Warto dodać, że recenzowana rozprawa oraz zawarte w niej postulaty tworzenia tego rodzaju profili pojawiły się w okresie, gdy prowadzone są zaawansowane prace nad przygotowaniem ustawy o biegłych sądowych, w której jednym z zasadniczych problemów do rozstrzygnięcia jest wybór modelu weryfikacji kompetencji kandydatów na biegłych sądowych i ich przydatności do pełnienia tej funkcji. Zatem problematyka rozprawy doktorskiej okazuje się wyjątkowo aktualna, zaś rozważania w niej zawarte mogą stanowić przyczynek do wyboru takiego modelu. Mogą także wzbogacić proces oceny kandydatów na biegłych i ułatwić ich selekcję w kierunku certyfikowania osób posiadających szczególne predyspozycje do pracy w charakterze eksperta kryminalistyki bądź nawet zupełnie innych specjalności. W każdym razie dają na to szansę – jeśli nie teraz, bo uzyskane przez Doktoranta wyniki prób eksperymentalnych są na razie niezbyt zachęcające, to prawdopodobnie w nieodległej przyszłości.

Dla zrealizowania zakładanych celów dysertacji i weryfikacji postawionych hipotez badawczych mgr Mateusz Ignaszak przeprowadził rozległe studia literatury; przedstawiony na końcu pracy wykaz publikacji ujętych w bibliografii obejmuje 312 pozycji, przy czym obok pozycji polskich w szerokim zakresie została wykorzystana literatura angielskojęzyczna. Jednocześnie o ile polskie publikacje odnoszą się w głównej mierze do zagadnień ściśle kryminalistycznych oraz procesowych (w tym dotyczących biegłych i opiniowania), o tyle publikacje obce w największym stopniu dotyczą problematyki psychologicznej i budowy modeli kognitywnych. Pokazuje to jednocześnie, że poruszana w rozprawie problematyka nie znalazła jeszcze w polskiej literaturze, także kryminalistycznej i dotyczącej biegłych, szerszego odbicia; dlatego zasługą Autora jest zwrócenie uwagi polskich czytelników zarówno na teoretyczne znaczenie tworzenia profili kognitywnych, jak też na możliwość (w przyszłości) praktycznego ich stosowania w obszarze wymiaru sprawiedliwości. Przegląd literatury pozwolił Doktorantowi na wyodrębnienie zdolności poznawczych ekspertów kryminalistyki (przede wszystkim daktyloskopów i pismoznawców), które jego zdaniem mogą mieć szczególne znaczenie w badaniach śladów kryminalistycznych.

Drugą podstawą przygotowania recenzowanej rozprawy były wyniki zaprojektowanych przez Autora badań empirycznych, polegających najpierw na prowadzeniu testów mierzących zdolności poznawcze potencjalnych kandydatów na biegłych, a w drugiej fazie na sprawdzeniu, które z wytypowanych właściwości mogą być przydatne w pracy eksperta z zakresu badań daktyloskopijnych i pisma ręcznego. Badania te pozwoliły na uzyskanie danych, które dały podstawę do formułowania wniosków i ocen na temat przydatności stosowania tego rodzaju procedur w doborze kompetentnych i efektywnych ekspertów kryminalistyki.

Można zatem uznać, że przedstawiona do recenzji rozprawa jest pracą oryginalną i interdyscyplinarną, obejmującą wątki kryminalistyczne, prawne i psychologiczne, na dodatek dającą szansę na praktyczne wykorzystanie rezultatów studiów, jakie przeprowadził jej Autor. Z tego punktu widzenia wybór tematyki rozprawy jest wyjątkowo trafny i aktualny. Wartość rozprawy podnosi fakt, że jest to pierwsza praca w polskim piśmiennictwie kryminalistycznym, która w takim zakresie i w sposób tak bezpośredni pokazuje szanse i perspektywy zastosowania metody zwiększającej skuteczność doboru biegłych sądowych. W sposób oczywisty jest to

także pierwsza polska praca, w której spróbowano stworzyć kryteria takiego doboru, przynajmniej w przypadku dwóch wybranych kryminalistycznych specjalności biegłych. Może to uzasadniać tezę, że recenzowana praca doktorska ma w polskim piśmiennictwie charakter nowatorski.

Trzeba mieć świadomość, że jest to nowatorstwo względne, gdyż badania nad wykorzystaniem profili kognitywnych wspomagających ocenę kandydatów na biegłych prowadzone są w światowej nauce i praktyce od dłuższego już czasu. Namiastkę tego podejścia stosują również niektóre polskie laboratoria kryminalistyczne (w szczególności policyjne). Recenzent zwraca na to uwagę, aby wskazać, że brakuje w pracy szerszej perspektywy historycznej i zwłaszcza analizy porównawczej praktyki innych krajów. Łatwiej wtedy byłoby ocenić wyniki badań przeprowadzonych na potrzeby recenzowanej rozprawy oraz odnieść się do zawartych w niej - ważnych dla wymiaru sprawiedliwości - rozważań. Niewątpliwie jednak, przedstawienie podstaw teoretycznych oraz przeprowadzenie badań empirycznych dla wycinkowego sprawdzenia skuteczności proponowanej metody jest godne uznania. Dzięki temu problem omawiany w rozprawie zostaje wprowadzony do publicznej dyskusji i zachęci kolejnych badaczy do jego eksploracji, a także, być może, skłoni decydentów w resorcie sprawiedliwości lub spraw wewnętrznych do wprowadzenia profilowania kognitywnego do procesu selekcji kandydatów na biegłych sądowych i ekspertów resortowych.

II. Na całość pracy składa się Wstęp, cztery rozdziały i Zakończenie. Wstęp pełni ważną rolę, jako że nie tylko stanowi uzasadnienie wyboru tematu dysertacji, ale także w sposób przejrzysty wprowadza do omawianej dalej tematyki, co wydaje się zabiegiem celowym wobec słabo rozpoznanego w Polsce problemu profilowania kognitywnego w kryminalistyce. Autor wskazał, że badania praktyki potwierdzają, że biegli popełniają błędy i że nawet nabyta przez nich wiedza i doświadczenie nie gwarantują zgodności wniosków opinii różnych biegłych. Dowodzi to, że część biegłych jest bardziej predysponowana, a część mniej do analizowania śladów kryminalistycznych. Dlatego z jednej strony należy zwiększać kompetencje biegłych poprzez szkolenia i kursy, a z drugiej strony stworzyć właściwy system rekrutacji biegłych sądowych i weryfikacji ich kompetencji. Częścią tego systemu mogłyby być właśnie testy predyspozycji czy też testy mierzące zdolności poznawcze kandydatów na biegłych. Doktorant pisze o tym w kontekście planowanej ustawy o biegłych, co dla recenzenta zaangażowanego w prace przygotowujące projekt takiej ustawy wydaje się szczególnie interesujące. Autor proponuje zarazem definicję profilu kognitywnego eksperta jako zestaw zdolności i umiejętności poznawczych potrzebnych ekspertom do wykonywania swojej pracy, który może zostać wykorzystany w selekcji kandydatów na biegłych charakteryzujących się takimi właśnie cechami. Równie ciekawa jest druga propozycja definicji, w świetle której profil kognitywny eksperta to minimalny zbiór zdolności poznawczych niezbędny do efektywnego wykonywania ekspertyz kryminalistycznych.

We wstępie sformułowano również hipotezy badawcze, sprowadzające się do pytań, czy istnieje uniwersalny profil kognitywny eksperta kryminalistyki i czy można tworzyć profile dla ekspertów różnych specjalności kryminalistycznych.

Kolejne cztery rozdziały mają udzielić odpowiedzi na te pytania, chociaż czynią

to w niejednakowym stopniu. Wynika to z faktu, że dwa pierwsze rozdziały mają charakter ogólny i wysoce teoretyczny, słabiej związany z zasadniczą tematyką rozprawy. Pierwszy z nich omawia pojęcie śladów kryminalistycznych i ich rodzaje, jak również ekspertyzę daktyloskopijną i pismoznawczą, natomiast drugi zawiera rozważania na temat biegłych sądowych. Nie znaczy to, że rozdziały te są w ogóle niepotrzebne, jednak wydaje się, że można było ograniczyć się do tych kwestii, których przedstawienie dawało podstawy do rozważań bezpośrednio dotyczących tworzenia i sprawdzania profili kognitywnych ekspertów kryminalistyki.

Przykładowo, omówienie w rozdziale I badań daktyloskopijnych i pisma ręcznego można uznać za potrzebne (choć być może z pominięciem wielu szczegółów), jako że dalej omawiane badania empiryczne odnosiły się do tych dwóch rodzajów ekspertyz, ale już definiowanie śladu kryminalistycznego (tu na podstawie definicji podanej jeszcze w roku 1960, która jest anachroniczna) bądź podanie ich klasyfikacji niekoniecznie wydaje się potrzebne. Nawiasem mówiąc, Autor często używa raczej nieadekwatnego do materii badawczej ekspertyzy pismoznawczej pojęcia „ślad pisma”, może dlatego, aby zgrabnie połączyć ślady daktyloskopijne i właśnie pismo z problematyką śladów omawianą w pierwszym rozdziale.

Podobnie w II rozdziale „Biegli sądowi – wybrane aspekty” przedstawionych zostało, z konieczności z „lotu ptaka”, wiele ciekawych problemów; część z nich bardziej związana z tematem rozprawy (zwłaszcza w części dotyczącej procedury ustanawiania biegłych sądowych), a część luźniej (np. co do zakresu i sposobu oceny opinii biegłych bądź odpowiedzialności biegłego sądowego). Usunięcie lub ograniczenie tych drugich nie zmniejszyłoby wartości merytorycznej całego opracowania. Z drugiej strony problem, którego szersza analiza mogłaby stanowić wartość „dodaną”, dotyczący projektu ustawy o biegłych sądowych, potraktowany został po macoszemu i nie zawiera choćby skrótego omówienia zapowiadanych w tytule p. 2.8 założeń leżących u podstaw tej ustawy.

Natomiast dwa ostatnie rozdziały są już ściśle związane z głównym tematem rozprawy. Pierwszy z nich (trzeci w kolejności) jest teoretycznym wprowadzeniem do koncepcji profilu kognitywnego, który można próbować odnieść do wybranych zawodów, w tym także ekspertów badających ślady kryminalistyczne. Autor prezentuje poszczególne rodzaje zdolności poznawczych, które w najlepszym stopniu mogłyby pasować do biegłych z zakresu daktyloskopii i badań pisma ręcznego oraz wybrane aspekty poznawczego funkcjonowania biegłych z tych dziedzin. Doktorant daje wprawdzie uzasadnienie, dlaczego dla swoich badań wybrał te dwie specjalności, ale można się zastanawiać, do jakiego stopnia rozważania dotyczące np. percepcji, uwagi bądź zwłaszcza takich specyficznych zdolności poznawczych, jak porównywanie obiektów lub mentalne rotowanie obiektów, będą miały odniesienie do ekspertów innych specjalności kryminalistycznych niż te omawiane z zakresu daktyloskopii i pismoznawstwa. Problem ten jest o tyle istotny, że oceniany rozdział ma walor ogólny, gdyż dotyczy profilu „eksperta kryminalistyki” w ogóle, a przecież „ekspert kryminalistyki” jest pojęciem rozciągłym choćby ze względu na przedmiot badań i stosowane metody badawcze. Dzisiaj takimi ekspertami będą nie tylko przedstawiciele klasycznych specjalności kryminalistycznych, jak choćby daktyloskopowie czy pismoznawcy, ale też biegli z zakresu genetyki sądowej, chemii

kryminalistycznej czy lingwistyki kryminalistycznej. Każda z takich specjalności, teoretycznie rzecz biorąc, będzie wymagała zróżnicowanych, niekiedy w znacznym stopniu, zdolności poznawczych lub predyspozycji, zwłaszcza że metodyka badań i stosowane środki techniczne są w przypadku wielu współczesnych rodzajów ekspertyz kryminalistycznych radykalnie odmienne. Czy na przykład w stosunku do eksperta prowadzącego analizę chemiczną, posługującego się skomputeryzowanymi urządzeniami badawczymi, które zastępują go w większości czynności badawczych, a nawet w „podejmowaniu” decyzji, również należy badać umiejętność porównywania obiektów, nie mówiąc już o mentalnym rotowaniu obiektów? A co będzie w niedalekiej przyszłości, gdy wiele funkcji eksperckich przejmie sztuczna inteligencja? Doktorant wprawdzie dochodzi do słusznego, choć chyba oczywistego nawet bez prowadzenia pogłębionych badań empirycznych, wniosku, że zestaw wymaganych umiejętności i predyspozycji dla biegłych różnych specjalności kryminalistycznych będzie się różnił. Dowodzi tego zresztą wynik omawianych w rozdziale IV badań eksperymentalnych, polegających na porównaniu sytuacji eksperta daktyloskopii i pismoznawcy. Jednak w ogólnym rozdziale teoretycznym, jakim jest rozdział III, koncentruje się przede wszystkim na dwóch wybranych i podobnych od strony metodologii badań (badania porównawcze) specjalnościach, a nie daje odpowiedzi w odniesieniu do wykonawców ekspertyz kryminalistycznych reprezentujących odmienny warsztat badawczy i podejście metodologiczne. Mimo to w podsumowaniu tego rozdziału pisze, że przegląd literatury „pozwala na wyodrębnienie podstawowych elementów, z jakich powinien składać się profil kognitywny eksperta kryminalistyki. Wśród nich znaleźć się powinny m.in. zdolności przeszukiwania wzrokowego, alokacji uwagi, pamięciowe porównywanie obiektów, mentalnego rotowania obiektów oraz podejmowania decyzji” (s. 87). Na szczęście dalej stwierdza, że wskazane jest prowadzenie dalszych badań w celu wyodrębnienia kolejnych zdolności poznawczych istotnych w pracy eksperta.

Wreszcie rozdział IV jest opisem założeń i wyników badań empirycznych, które Doktorant przeprowadził dla sprawdzenia wcześniej założonych hipotez badawczych. W badaniach tych wzięło udział 140 osób (z różnych powodów uwzględniono wyniki 114 osób), co można uznać za dostatecznie reprezentatywną próbę badawczą. Natomiast można mieć wątpliwości, czy słuszne było założenie o wystarczającym przygotowaniu probantów do wykonania zleconych im zadań. Próba badawcza składała się bowiem z osób (głównie studentów), które, jak pisze Autor, „nie miały wcześniej styczności z pracą ekspertów z zakresu kryminalistyki” (s. 92). Jednocześnie badanie składało się z dwóch etapów: w pierwszym probanci rozwiązywali testy mierzące natężenie wybranych zdolności poznawczych, w drugim natomiast porównywali ślady daktyloskopijne lub próbki pisma. Zadania te, zwłaszcza drugi rodzaj oparty na analizie porównawczej pisma, wymagały wiedzy fachowej. Z tego zresztą powodu sam Doktorant uznał, że w przypadku testów związanych z pismem ręcznym niektóre zadania były zbyt trudne dla osób porównujących próbki (por. rozważania na str. 128, gdzie Doktorant pisze nawet, że w przyszłych badaniach eksperymentalnych wskazane byłoby przeprowadzenie krótkiego instruktażu przed przystąpieniem do rozwiązywania zadań wraz z omówieniem cech charakterystycznych występujących w tego rodzaju śladach). Wspomniana wątpliwość dotyczy pytania, czy gdyby probantami były osoby przeszkolone, nie wspominając o

ekspertach, to uzyskano by analogiczne wyniki? Być może celowe było przeprowadzenie badań kontrolnych obejmujących również grupę fachowców, bo wtedy wyniki eksperymentów prowadzonych z niespecjalistami mogły być bardziej wiarygodne.

W zakończeniu rozdziału IV (p.4.4.4. „Uwagi końcowe”, p. 4.4.5 „Podsumowanie”) Autor przedstawia uogólnione wnioski wypływające z przeprowadzonych badań. Wydaje się jednak, że wnioski te są nieco na wyrost, gdyż są oparte na nazbyt optymistycznej interpretacji uzyskanych danych. Na pytanie, czy istnieje profil kognitywny eksperta kryminalistyki, który określałby zdolności poznawcze sprzyjające wykonaniu zadań z zakresu badań śladów kryminalistycznych, Doktorant odpowiedział - jak napisał - „zasadniczo twierdząco” (s. 132). Abstrahując od tego, że w sensie naukowym i praktycznym z takiej odpowiedzi niewiele wynika, to jednak dalej jako uzasadnienie odpowiedzi twierdzącej uznał, iż „Profil kognitywny pozwala wskazać, jakimi cechami poznawczymi powinni charakteryzować się kandydaci na przyszłych biegłych z zakresu porównywania śladów kryminalistycznych” (s.132-133). Jednakże, po pierwsze, prowadzone badania odnosiły się jedynie do dwóch specjalności kryminalistycznych biegłych, a więc generalizacja zawarta w cytowanej tezie jest nieuprawniona, co najwyżej może stanowić teoretyczne założenie, że tak może być. Po drugie zaś, z przeprowadzonych badań wynika, że w odniesieniu do obu omawianych rodzajów ekspertyz potwierdzenie znalazł tylko jeden wspólny rodzaj zdolności poznawczych – zdolność mentalnego rotowania obiektów i tylko tę cechę ustalono jako istotną w profilu poznawczym eksperta pisma ręcznego (w przypadku ekspertyzy daktyloskopijnej dodatkowo kilka innych). Czy więc takie ustalenia upoważniają do postawienia ogólnej tezy, że można określić profil kognitywny eksperta kryminalistyki? W szczególności, czy dla przyszłych biegłych pismoznawców wystarczy zbudowanie profilu kognitywnego opartego jedynie na mentalnym rotowaniu obiektów? Już zdecydowanie bardziej zasadna wydaje się inna teza Doktoranta, że należy szukać dalszych zdolności poznawczych dla biegłych z zakresu kryminalistyki, gdyż katalog zdolności poznawczych predysponujących do lepszego sporządzania opinii „pozostaje jeszcze niewyczerpany” (s.135) i że obejmuje różne cechy w zależności od rodzaju wykonywanej ekspertyzy. Autor słusznie też proponuje prowadzenie badań zmierzających do określenia profili kognitywnych ekspertów innych dziedzin kryminalistyki.

Jeszcze jedna teza budzi wątpliwości jako niedostatecznie udowodniona. Po ustaleniu w przeprowadzonych badaniach, jakimi zdolnościami poznawczymi powinien odznaczać się ekspert daktyloskopii, mgr M.Ignaszak dochodzi do wniosku, że „Istotne korelacje dotyczące analizy śladów daktyloskopijnych najprawdopodobniej można uogólnić na część innych ekspertyz porównawczych, takich jak broni palnej, mechanoskopijnej, czy traseologicznej”, gdyż rodzaj wykonywanych przez biegłych w takich analizach czynności jest podobny (s. 131). Jednak nie jest pewne, czy tak jest, bowiem skala trudności wskazanych badań w stosunku do ekspertyzy daktyloskopijnej może być wyższa, wynikająca z subiektywnej i nie opartej na analizie statystycznej oceny porównywanych cech jako zgodnych. W szczególności uwaga ta dotyczy ekspertyzy traseologicznej, która nastęrcza trudności w zakresie oceny wartości cech identyfikacyjnych (z tego powodu mówi się nawet o trzech rodzajach cech

identyfikacyjnych, a nie tradycyjnie o dwóch: cechach grupowych i indywidualnych), ale podobnie może być w ekspertyzach mechanoskopijnych i badaniach identyfikacyjnych broni palnej.

Rozprawę zamyka Zakończenie, które zawiera obszerne podsumowanie problemów poruszonych w pracy i jest spójne tematycznie z wcześniejszymi rozdziałami. Przede wszystkim zawarte w nim zostały propozycje Autora dotyczące zakresu wykorzystania profili kognitywnych w procesie rekrutacji kandydatów na biegłych i biegłych występujących o przedłużenie kadencji, przy czym część z tych propozycji nawiązuje do planowanej ustawy o biegłych. Propozycje te są ciekawe i wyważone, jak również dobrze uzasadnione. Można je uznać za ważną część całej rozprawy. W szczególności należy poprzeć ważny wniosek o potrzebie uzupełnienia systemu rekrutacji biegłych sądowych poprzez wprowadzenie analizy profilu kognitywnego kandydata. Taka propozycja dotychczas była trudna do zastosowania w istniejącym systemie naboru biegłych sądowych, w którym główną rolę pełnią prezesi sądów okręgowych. System ten jest niedrożny z tego powodu, że prezesi nie mają odpowiednich narzędzi, aby weryfikować kompetencje kandydatów na biegłych i trudno sobie wyobrazić, aby mogli jeszcze sprawdzać profil kognitywny eksperta. Wprawdzie mgr M. Ignaszak twierdzi, że można to robić (i faktycznie tak się dzieje) w czasie naboru na ekspertów państwowych laboratoriów kryminalistycznych (np. policyjnych), ale to jest mały wycinek problemu i dotyczy niewielkiej grupy przyszłych biegłych. Jednakże przygotowywana obecnie reforma prawa o biegłych sądowych zakłada, że proces weryfikacji ich kompetencji będzie prowadzony przez niezależny i odpowiednio przygotowany podmiot (Radę Certyfikacyjną i Zespoły Certyfikacyjne) i w takim modelu byłoby miejsce na badanie zdolności poznawczych kandydatów i predyspozycji do pełnienia funkcji biegłego sądowego. Recenzowana praca i wnioski co do przydatności badania profilu poznawczego ekspertów mogą zatem okazać się praktycznie przydatne (przynajmniej w odniesieniu do biegłych z dziedziny kryminalistyki) i wpływać w ten sposób na przygotowywany projekt ustawy o biegłych sądowych.

Oceniając układ pracy i treść rozdziałów można uznać, że jej konstrukcja jest poprawna i klarowna, jednak z takim zastrzeżeniem, że w dwóch pierwszych rozdziałach można było zrezygnować z omawiania niektórych problemów i wcale nierzadkich powtórzeń, a wprowadzić w to miejsce szersze przedstawienie niektórych innych kwestii, ściślej związanych z tematyką rozprawy. Ponadto celowe było pokazanie problemu korzystania z profili kognitywnych ekspertów na tle porównawczym. Można się też zastanawiać, czy potrzebne były aż trzy swego rodzaju zakończenia – dwa w rozdziale IV (Uwagi końcowe i Podsumowanie) i jedno wspomniane wyżej Zakończenie. Lepiej byłoby połączyć niektóre wątki i podsumować badania w jednym punkcie w rozdziale IV, bo wtedy udałoby się zapewne uniknąć powtórzeń, natomiast w Podsumowaniu przedstawić wnioski wpływające z całości rozważań.

III. Poza podanymi wyżej uwagami, lektura recenzowanej rozprawy skłania do przedstawienia kilku innych, które nie mają już zasadniczego znaczenia, ale pozwolą na wyeliminowanie niejasności lub dadzą szansę Doktorantowi na ustosunkowanie się do nich w trakcie obrony:

- (1) Na str. 16 jest mowa o tym, że metody jakościowe (subiektywne) mają zastosowanie w ekspertyzie pisma ręcznego; to oczywiście jest prawdą, ale warto do tego stwierdzenia dodać, że od dawna próbuje się obiektywizować tego rodzaju ekspertyzę również przez wprowadzanie metod ilościowych, jak np. grafometrycznych lub opartych na technice komputerowej, włącznie z techniką sztucznej inteligencji. Dodatkowo dalej się podaje, że jednym z założeń kryminalistycznych badań pismoznawczych jest teza o niepowtarzalności grafizmu, co ma się przejawiać „indywidualnym sposobem kreślenia liter przez każdego człowieka” (s. 26). Teza ta jest jednak współcześnie kwestionowana, gdyż obecnie mówi się o zbiorze cech, które mają dawać podstawę do identyfikacji indywidualnej, zaś pojedyncze rozwiązania graficzne lub sposób kreślenia liter nie mają przymiotu cech indywidualnych. Zresztą sam Autor dalej to potwierdza pisząc o przypadkowym podobieństwie grafizmów stwierdzanym u różnych piszących. Niejasny jest wreszcie pogląd odnoszący się do badań pisma ręcznego, w którym stwierdzono, iż „Sam proces porównywania prób pisma [...] opiera się w mniejszym stopniu na wizualnym porównywaniu śladów (??? – przyp. T.T.) obok siebie, a w większym na pomiarach śladu kwestionowanego i śladów porównawczych” (s. 101).
- (2) Na str. 16-17 poruszony został problem tzw. ekspertyzy prywatnej; zastanawia jednak, dlaczego zrobiono to w rozdziale dotyczącym śladów kryminalistycznych (rozdział I), a nie w rozdziale II dotyczącym biegłych i ich opinii. Ponadto tzw. opinia prywatna nie jest w sensie procesowym opinią i wbrew tezie zawartej w rozprawie ekspertyza prywatna (pozaprocessowa) nie jest „istotnym środkiem dowodowym”, tym bardziej, że nie zawsze - co wynika z analizy praktyki - jest wykonywana przez osobę posiadającą w stopniu dostatecznym wiadomości specjalne. Potwierdzeniem niejasnego stanowiska Autora jest pogląd wyrażony w innym miejscu pracy, gdzie wyróżnia on różne rodzaje opinii, stwierdzając, że „ostatnim rodzajem opinii jest opinia prywatna” (s. 41), podczas gdy trudno ją traktować tak samo jak inne opinie wyliczone w zestawieniu. Niewłaściwie wyrażony jest wreszcie pogląd Doktoranta, powtórzony bezkrytycznie za innymi autorami, że „nie podlega odpowiedzialności karnej biegły będący autorem opinii, która zostaje wykorzystana jako dokument prywatny” (s. 53). Jeśli to zdanie odnosi się do tzw. opinii prywatnej, a kontekst na to wskazuje, to ani autor takiego dokumentu nie jest biegłym, ani ten dokument nie jest opinią.
- (3) Wątpliwości może budzić przedstawiona przez Doktoranta w kontekście omawiania problemu tzw. dowodów naukowych teza, iż „nie można [...] obligować organu procesowego do stosowania określonych kryteriów oceny dopuszczalności dowodu naukowego” (s. 18). Na pewno niewłaściwe byłoby formułowanie szczegółowych kryteriów takiej oceny, ale ogólne kryteria dopuszczalności mogłyby (a nawet powinny) być podawane; brak takich kryteriów może bowiem prowadzić do opierania się organów procesowych na opiniach, których autorzy stosują metody nienaukowe lub swoje „własne” (tzn. obiektywnie nieistniejące), co obserwuje się od wielu lat w polskiej praktyce. Przecież cała koncepcja dowodu naukowego, która wyrosła na przestrzeni ostatnich 100 lat, opiera się na podaniu w orzeczeniach sądowych takich ogólnych kryteriów (np. „powszechnej akceptacji”, użycia przez biegłego metody

recenzowanej i poddanej krytyce naukowej lub metody akredytowanej), bez których trudno dzisiaj wyobrazić sobie proces amerykański. Wprawdzie jest to proces oparty na prawie precedensowym, ale od strony oceny dowodów naukowych (czytaj: opinii biegłych) co do zasady niczym się on nie różni od procesu kontynentalnego, zaś brak takich kryteriów (na dodatek przy słabości modelu weryfikującego kompetencje biegłych) może prowadzić do licznych pomyłek sądowych.

- (4) W części pracy dotyczącej biegłych sądowych Autor twierdzi, że w polskim systemie prawa, w tym w ustawach i rozporządzeniach „brak jest definicji legalnej terminu „biegły sądowy” (s. 31). Co więcej, dalej wskazuje, iż „Aktym prawnym, w którym znaleźć można źródło definicji biegłego sądowego jest kodeks postępowania karnego...” (s. 31). Występuje tutaj jednak pomylenie podstawowych pojęć. Z jednej strony z polskiego prawa jasno wynika, kim jest biegły sądowy (osoba wpisana na listę biegłych sądowych), a z drugiej strony kodeks postępowania karnego nie jest aktem prawnym, w którym można szukać źródła definicji biegłego sądowego. Kodeksy procesowe (bo obok k.p.k. także kodeks postępowania cywilnego) odnoszą się jedynie do instytucji biegłego, zaś biegłego sądowego dotyczy odpowiednie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości (Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 26.01.2005 r. w sprawie biegłych sądowych), a także ustawa Prawo o ustroju sądów powszechnych z dn. 27.07.2001 r. Pokłosiem tego mylenia pojęć, jest podane dalej stwierdzenie, że wspomniane rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości wymienia warunki, „jakie należy spełnić, aby zostać biegłym” (s. 33). Rozporządzenie podaje warunki dla biegłych sądowych, natomiast biegły, który nie jest wpisany na listę biegłych sądowych nie musi, przynajmniej wszystkich, tych warunków spełniać, np. wyrażenia zgody na ustanowienie go biegłym (ta zgoda odnosi się tylko do biegłego sądowego, który sam składa wniosek o ustanowienie go biegłym sądowym) bądź ukończenia 25 roku życia. Polemizować także można z poglądem Doktoranta, iż biegły sądowy powinien traktować pełnienie swojej funkcji jako „swoją główną pracę i swoje główne źródło dochodu” zaś *a contrario* biegli *ad hoc* to biegli, którzy „gorzej wykonują swój zawód” (tutaj Doktorant powołał się na pogląd innego autora) – s. 32. W świetle obecnej doktryny jedna i druga teza nie jest prawdziwa; wprawdzie rzeczywiście to biegli sądowi stanowią trzon podmiotów opiniujących, ale nie ma wymogu, aby to był ich „zawód” lub główne źródło dochodów; odwrotnie - uważa się, że fakt, iż równolegle uprawiają swój zawód poza działalnością sądową (byle był on związany ze specjalnością, w jakiej wydają opinie) jest korzystny, bo sprzyja zwiększaniu ich kompetencji. Ponadto trudno zakładać, że biegli *ad hoc* są z definicji „gorszymi” biegłymi, gdyż są powoływani albo wtedy, gdy brakuje biegłych wpisanych na listę biegłych sądowych, albo gdy badany przypadek jest szczególnie trudny i wymaga właśnie najlepszego z możliwych specjalistów. Model, o jakim pisze mgr M. Ignaszak funkcjonuje w niektórych krajach, gdzie opiniowanie jest rzeczywiście zawodem i teoretycznie byłby możliwy do przyjęcia również w Polsce, ale na razie przynajmniej istniejące przepisy ani tego nie wymagają, ani temu nie sprzyjają. I jeszcze drobiazg – nie można przyrównywać tłumacza do biegłego (tak robi Doktorant na str. 34), gdyż biegły

jest źródłem dowodu, zaś tłumacz jedynie ułatwia uzyskanie dowodu z właściwego źródła.

- (5) Pisząc o weryfikacji kompetencji biegłych w obecnym stanie prawnym Autor wskazuje, że w tej kwestii występują dwa stanowiska: zgodnie z pierwszym prezes sądu okręgowego nie ma odpowiednich narzędzi i metod do weryfikacji kompetencji, natomiast w świetle drugiego poglądu prezes sądu ma odpowiedni aparat i procedury. Autor rzetelnie podaje argumenty obu stron sporu, jednak w zakończeniu pisze, iż mimo braku szczegółowych przepisów normujących proces weryfikacji wiadomości specjalnych prezes sądu okręgowego ma możliwość rzetelnej weryfikacji kompetencji kandydatów na biegłych” (s. 37). Nie jest jasne, czy jest to stanowisko samego Doktoranta, czy też jest to dalszy ciąg relacjonowania poglądów innych autorów, ale gdyby to było jego stanowisko, to trudno byłoby się z nim zgodzić. Praktyka ostatnich kilkadziesiąt lat pokazuje, że sytuacja na tym polu jest zła i pogarsza się z roku na rok. Natomiast gdyby to była to tylko relacja cudzych poglądów, to czytelnik chciałby wiedzieć, jakie są poglądy Autora w tej fundamentalnej przecież dla systemu opiniowania w Polsce kwestii.
- (6) W podrozdziale zatytułowanym „Odpowiedzialność biegłego sądowego” mgr M. Ignaszak dokonuje analizy art. 233 § 4 i 4a. k.k. Wskazuje przy tym, że przestępstwo wydania fałszywej opinii można popełnić nie tylko z winy umyślnej, ale także z winy nieumyślnej. Wprawdzie kilka lat temu wprowadzono do art. 233 k.k. formę winy nieumyślnej, jednak osoba pisząca doktorat z dziedziny nauk penalnych powinna wiedzieć i mieć dostatecznie dużo krytycyzmu, aby przyjąć, że teza o nieumyślności wydania fałszywej opinii jest wręcz absurdalna i stanowi nie tylko błąd logiczny, ale jest też sprzeczna z podstawami prawa karnego. Jak się wydaje, Autor nie do końca widzi różnicę między opinią fałszywą a błędną; świadczy o tym m.in. odwołanie się do stanowiska innych autorów, którzy m.in. piszą, iż sporządzenie fałszywej opinii może być efektem zastosowania wadliwej metodyki lub oparcie jej na błędnych metodach badawczych.
- (7) Osobny podrozdział poświęcono projektowi ustawy o biegłych sądowych, przy czym z tytułu tego podrozdziału wynika, że ma on traktować o założeniach tej ustawy (p. 2.8, s. 55). Jednak treść tej części pracy rozczarowuje, bo nie dość, że nie zawiera własnych propozycji Autora, to jeszcze praktycznie nie mówi o założeniach projektu ustawy (poza słuszną skądinąd krytyką proponowanego w projekcie z 2018 r. rozwiązania oddającego weryfikację kompetencji biegłych sądowych w ręce dyrektora IES w Krakowie).

IV. Strona formalna przygotowania rozprawy nie budzi zastrzeżeń. Prawdłowo wykorzystana i dobrze udokumentowana została powołana w spisie bibliografii literatura. Brakuje natomiast podania numeru stron w powołanych monografiach. Praca została napisana w sposób klarowny i poprawnie stylistycznie. Razi jedynie częste używanie terminu „śląd” dla określania próbek pisma ręcznego.

V. Podsumowując, należy stwierdzić, że mgr Mateuszowi Ignaszakowi udało się zrealizować zamierzenia naukowe i badawcze rozprawy doktorskiej. Stanowi ona unikalne w polskiej literaturze kryminalistycznej opracowanie przedstawiające

problematykę badania i praktycznego zastosowania profilu kognitywnego dla selekcji kandydatów na biegłych, które to zagadnienie w świetle prac nad reformą prawa o biegłych dodatkowo okazuje się wyjątkowo aktualne w polskich realiach. Do osiągnięć naukowych Autora należy także zaliczyć przeprowadzenie badań weryfikujących możliwość tworzenia takich profili i określania zdolności poznawczych ekspertów kryminalistyki służących do ich tworzenia. Jednocześnie w recenzowanej pracy przedstawiono wartościowe uwagi i postulaty, które będą stanowiły odniesienie dla dalszych badań w tym zakresie, przyszłych publikacji, a możliwe, że także przepisów prawa. Zgłoszone wcześniej w recenzji uwagi, zwłaszcza dotyczące badań empirycznych, nie tyle mają charakter krytyczny, ale raczej polemiczny, aby skłonić Doktoranta do ustosunkowania się do nich w czasie publicznej obrony. Nie zmieniają one ogólnej pozytywnej oceny całej rozprawy i pozwalają rekomendować ją do przyjęcia.

Na podstawie szczegółowej analizy przedstawionej mi do recenzji rozprawy doktorskiej p. mgr Mateusza Ignaszaka stwierdzam zatem, że praca ta, będąc oryginalnym i samodzielny opracowaniem ważnej dla kryminalistyki dziedziny związanej z problematyką biegłych opiniujących w specjalnościach kryminalistycznych oraz weryfikacją kandydatów na biegłych sądowych, stanowi istotny wkład w rozwój nauki kryminalistyki i odpowiada wymogom stawianym przez obowiązujące przepisy. W związku z tym zasługuje na przyjęcie w toczącym się przewodzie doktorskim.

Tadeusz Tarnowski

